

Budowniczy



Reżyseria: Paweł Paszta

Obsada: Marta Parfieniuk-Białowicz i Grażyna Rutkowska-Kusa

Scenariusz: Magdalena Jasińska i Paweł Paszta (na podstawie wywiadów i materiałów archiwalnych zebranych w województwie kujawsko-pomorskim, we współpracy z Anną Weistock-Mentel)

Muzyka: Paweł Paszta

Aranżacje: Igor Nowicki

Światła: Adam Mazurkiewicz, Maciej Eich

Dźwięk: Mikołaj Kiełbasiewicz

Produkcja: Anna Weistock-Mentel, Maja Niedlich

W spektaklu wykorzystano fragmenty książki „Służące do wszystkiego” Joanny Kuciel-Frydryszak oraz wiersz „Nie mogę trafić” księdza Jana Twardowskiego.

Redakcja programu: Anna Weistock-Mentel i Kamil Hoffmann

Projekt graficzny i skład: Nina Marszałek

Premiera: 30 listopada 2024 roku

Spektakl powstał w ramach Festiwalu Zapomnianych Kultur „Budowniczkini. Herstorie kobiet odważnych”.

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury

ul. Kościuszki 75-77 | Toruń

e-mail: woak@woak.pl

woak.pl



Spektakl „Budowniczkini” w reżyserii Pawła Paszty

To kameralna opowieść o kobietach, które w swoich małych, często zapomnianych miejscowościach, odegrały kluczową rolę w kształtowaniu lokalnych społeczności.

Bohaterkami spektaklu są kobiety „zwykłe-niezwykłe”, które swoim ogromnym zaangażowaniem i aktywnością wspierały rozwój wsi i miasteczek. Z uporem i determinacją wcielały w życie nowatorskie przedsięwzięcia, budowały więzi międzyludzkie, podnosiły poziom edukacji, podejmowały działania kulturalne i prozdrowotne. Dzięki ich pracy powstawały szkoły, ośrodki kultury, koła gospodyń wiejskich czy zajęcia sportowe – miejsca służące integracji, budujące wspólnotę. Każda z kobiet była obdarzona ogromną charyzmą, dzięki czemu inspirowała lokalną społeczność do działania; chociaż każda też inspirowała w inny sposób.

Spektakl powstał na podstawie wywiadów przeprowadzonych w kilkunastu miejscowościach województwa kujawsko-pomorskiego. Ukazuje zapomniane dziś bohaterki codzienności – od znachorki z Dorposza Szlacheckiego, przez dyrektorkę domu kultury z Gostycyna, po lekkoatletkę z Mędromierza, czy ziemiankę prowadzącą lekcje dla kobiet w pałacu. Każda z nich miała swoją misję, której realizacja zmieniała świat wokół.

„Budowniczkini” to także refleksja nad pamięcią – większość z lokalnych lidererek przestała być obecna w pamięci współczesnych mieszkańców swoich regionów, choć ich wpływ na otoczenie był ogromny. Spektakl stawia pytania o tożsamość, o to, czy zapisujemy historie niezwykłych kobiet oraz podkreśla, jak ważne jest ich zachowanie dla przyszłych pokoleń.

Z nutą ironii, humorem i wzruszeniem twórcy przywołują duchy przeszłości, zachęcając widzów do namysłu nad rolą kobiet w historii lokalnej. Spektakl zrealizowano w ramach II Festiwalu Zapomnianych Kultur „Budowniczkini. Historie kobiet odważnych” jako hołd dla tych, które – choć często niezauważone – budowały fundamenty naszych wspólnot.

Inspiracją do powstania spektaklu były:

Helena Bereda

Liderka społeczności lokalnej, założycielka Koła Gospodyń Wiejskich w Małej Kloni w gminie Gostycyn. Lokalna społeczność zapamiętała ją jako kobietę pełną charyzmy, dobroci i niestrudzonego zaangażowania. Była nie tylko oddaną żoną, matką i gospodynią, ale też liderką życia społecznego i duchowego we wsi.

Zawsze zaradna i „z głową na karku”, angażowała się w sprawy mieszkańców, będąc głosem rozsądku i wsparciem dla innych w kontaktach z urzędami i władzą. Jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich mobilizowała kobiety do działań na rzecz wspólnego dobra – organizowała m.in. zbiórki na budowę kościoła czy wspierała elektryfikację wsi.

Była także członkinią Rady Parafialnej, co w tamtych czasach stanowiło ewenement – kobiety rzadko zajmowały tak odpowiedzialne funkcje. Kiedy religia została usunięta ze szkół, to właśnie w jej domu prowadzono lekcje katechezy – świadczy to o jej głębokim zaangażowaniu duchowym i trosce o wartości.

Dom Heleny był miejscem gościnnym, pełnym ciepła i życia. Znajomych i sąsiadów traktowała jak członków rodziny – wspierała nie tylko emocjonalnie, ale w trudnych chwilach udzielała też realnej, materialnej pomocy.

W latach 50., pomimo trudnych warunków politycznych i gospodarczych, potrafiła utrzymać rodzinę i rozbudować gospodarstwo, pozostawiając solidne fundamenty dla przyszłych pokoleń. Helena Bereda dożyła niemal stu lat. Wciąż jest obecna w wspomnieniach mieszkańców ... jako osoba oddana innym, pełna siły i zaradności.

Zofia Chlebna (1934-2017)

Działaczka społeczna, organizatorka i propagatorka ruchu spółdzielczego, wieloletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Sokołowie, w gminie Brześć Kujawski. Troszczyła się zarówno o zachowanie pamięci o przeszłości, jak i o rozwój swojej małej ojczyzny. Już od najmłodszych lat wyróżniała się na tle swoich rówieśniczek. Dzięki światłym rodzicom jako jedna z nielicznych dziewcząt w tamtym czasie rozpoczęła naukę w szkole, co przerwała wojna. Mimo to nie zrezygnowała z rozwoju – czytała pasjami, pogłębiała wiedzę, aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym. Po wojnie odegrała kluczową rolę w odbudowie i rozwoju lokalnej szkoły rolniczej w Marysinie, którą sama też ukończyła.

Podczas wizyty w Danii Zofia Chlebna podpatrywała duński model spółdzielni rolniczych, który następnie w sukcesem przeszczepiła w swojej rodzinnej miejscowości. Wiele lat przewodniczyła Kołu Gospodyń Wiejskich, współorganizowała dożynki i inne ważne dla społeczności lokalnej wydarzenia. Była osobą charyzmatyczną i – jak wspomina jedna z osób – „była feministką zanim to było modne”.

Posiadała wyjątkowe zdolności manualne i zmysł estetyczny: haftowała fartuchy, plotła wieńce dożynkowe, organizowała pokazy i warsztaty rękodzielnicze. Układała również przyśpiewki, które sama wykonywała przy różnych okazjach.

W uznaniu zasług otrzymała tytuł „Zasłużona dla Gminy Brześć Kujawski”.



Renata Głomska

Rodowita mieszkanka Bładowa, przez całe życie była oddana swojej społeczności. Jej działalność stanowiła fundament lokalnej kultury i integracji międzyludzkiej, a pasja, z jaką działała, sprawiła, że stała się inspiracją dla wielu pokoleń mieszkańców.

Na co dzień łączyła wiele ról – była matką czworga dzieci, pracownicą banku, a jednocześnie aktywną działaczką społeczną i kulturalną. Mimo licznych obowiązków, potrafiła zachować równowagę między życiem zawodowym, rodzinnym, a szeroko zakrojoną działalnością społeczną.

Jej szczególną dumą był zespół pieśni i tańca „Bładowianie”, który stał się wizytówką Bładowa. Dzięki pasji do folkloru i wybitnym zdolnościom organizacyjnym swojej założycielki grupa nie tylko promowała lokalną kulturę, ale także integrowała społeczność – od najmłodszych po seniorów. Renata Głomska była też zaangażowana w pracę Koła Gospodyń Wiejskich, gdzie organizowała wydarzenia, kursy, turnieje i wyjazdy integracyjne.

We wspomnieniach rysuje się jako osoba charyzmatyczna, która potrafiła porwać innych do działania. Współpraca z nią była nie tylko efektywna, ale i inspirująca. Potrafiła rozmawiać z każdym – od dzieci po urzędników – nie bojąc się trudnych tematów i wyzwań. Jej otwarte serce, siła charakteru i nieślabnące zaangażowanie uczyniły z niej prawdziwy filar lokalnej społeczności.



Henryka Grabowska

Animatorka kultury, nauczycielka i mentorka, współzałożycielka Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Burchat”, pasjonatka sztuki i działaczka społeczna z Gostycyna.

Przez lata była związana z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Gostycynie, gdzie prowadziła zespoły artystyczne. Dzięki niej wiele młodych osób rozwinęło swoje talenty muzyczne i aktorskie, co owocowało występami na scenach ogólnopolskich. Ze wspomnień wyłania się obraz wymagającej, lecz sprawiedliwej i pełnej empatii mentorki. Dostrzegała potencjał swoich podopiecznych i pomagała go rozwijać, na przykład podczas warsztatów i obozów muzycznych, na których zajęcia prowadzili wybitni artyści i artystki.

Organizowane przez nią wydarzenia kulturalne były przemyślane pod względem merytorycznym i artystycznym, angażowały artystów, muzyków i specjalistów, ale równocześnie włączały społeczność lokalną, dzięki czemu kultura stawała się częścią codziennego życia społeczności.

Henryka Grabowska wiedziała też, jak integrować społeczność i zachęcać ją do wspólnego działania. Organizując wydarzenia kulturalne, warsztaty czy wyjazdy do instytucji w większych miastach, integrowała młodzież, dorosłych i seniorów, tworząc silne więzi międzypokoleniowe. Była również inicjatorką projektów związanych z podtrzymaniem tradycji i historii lokalnej. Stowarzyszenie „Burchat”, którego była współzałożycielką do dziś działa na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Gostycyna i okolic.



Maria Lorenc

Działaczka społeczna i animatorka kultury, założycielka Koła Gospodyń Wiejskich w Łobdowie, a także poetka ludowa.

Jako założycielka i wieloletnia przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, inicjowała przedsięwzięcia, które wzbogacały życie mieszkańców i integrowały lokalną społeczność – szczególnie w trudnych realiach PRL-u. Jej zdolności organizacyjne i umiejętność budowania relacji sprawiały, że potrafiła dotrzeć zarówno do starszego, jak i młodszego pokolenia.

W swojej społeczności była osobą doskonale znaną, a przy tym niezwykle szanowaną i cenioną. Posiadaną charyzmą wpłynęła na rozwój życia kulturalnego, społecznego i religijnego Łobdowa. Stała się niekwestionowanym autorytetem dla swojej społeczności – potrafiła jednocześnie wymagać i wspierać, doradzać i inspirować.

Maria Lorenc była również osobą głęboko związaną z życiem parafialnym – nie tylko uczestniczyła w wydarzeniach kościelnych, ale też aktywnie je współtworzyła. Dzięki swojemu zaangażowaniu, wierze i otwartości, potrafiła jednoczyć ludzi wokół wspólnych wartości.

Choć zawodowo nie była formalnie związana z oświatą, odgrywała ogromną rolę w życiu szkolnym. Wspierała nauczycieli i rodziców, szczególnie w organizacji wydarzeń kulturalnych – przedstawień, jasełek czy akademii szkolnych. W latach 60. XX wieku, gdy szkoła tętniła życiem, była uznawana za jej „dobrego ducha” – obecna, pomocna, inspirująca.

Jej działalność społeczna szła w parze z pasją literacką. Jej twórczość poetycka była wyrazem talentu i sposobem na przekazywanie emocji i wartości. Wspomnienia o Marii Lorenc niezmiennie podkreślają jej niezłomność, empatię oraz głębokie oddanie wspólnemu dobru. Dla wielu pozostaje nie tylko pięknym wspomnieniem, ale i wzorem do naśladowania.

Zofia Małek (1927-2023)

Uzdrowicielka ludowa i duchowa przewodniczka, całe życie związana z Dorposzem Szlacheckim w gminie Kijewo Królewskie. Była znana z niezwykłej umiejętności leczenia, którą łączyła z głęboką wiarą i modlitwą. Pomagała dzieciom i dorosłym, stosując tradycyjne masaże, własnoręcznie robione maści i różaniec. Czerpała z tradycji przekazywanej ustnie, choć sama mówiła, że nie wie, skąd dokładnie nauczyła się tego wszystkiego. Po prostu – „potrafiła”. Przeżyła 96 lat. Jej długie życie było świadectwem siły, dobroci i niezwykłego daru, którym dzieliła się z innymi. Jak mówiła: „Tyle lat żyję, bo taka dobra jestem dla ludzi”. Wierzyła, że właśnie życzliwość i otwarte serce przyczyniły się do jej długowieczności.

Była osobą szanowaną i kochaną – nie tylko przez rodzinę, ale też przez całą społeczność. W oczach bliskich była nie tylko uzdrowicielką, ale też duchowym przewodnikiem. „Babcia nie tylko leczyła – ona nas prowadziła, dodawała siły” – wspominała jej wnuczka. Nigdy nie brała zapłaty, nigdy nie odmówiła pomocy. „Ona po prostu chciała pomagać” – mówił jej syn. Dla wielu była cudotwórczynią, dla innych – symbolem dobroci i pokory.

Zofia Małek pozostawiła po sobie nie tylko wspomnienie wyjątkowej kobiety, ale i dziedzictwo dobroci, mądrości i duchowej siły. Herstoria jej życia to opowieść o wyjątkowej osobie, która – w ciszy i pokorze – zmienia świat na lepsze. Dla rodziny i społeczności, w której żyła, na zawsze pozostanie symbolem miłości, wiary i uzdrawiającej obecności.



Irena Stażyńska-Górska (1932-2017)

Lekkoatletka, zawodniczka i trenerka rzutu oszczepem, działaczka sportowa i sędzia zawodów lekkoatletycznych. Srebrna (1958) i brązowa (1959) medalistka Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski.

Urodziła się w Wielkim Mędromierzu, z którym była związana przez całe życie. Trenowała rzut oszczepem i pchnięcie kulą, brała udział w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych. Wytrwałe treningi zaprowadziły ją Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy w Budapeszcie w 1958 roku. Sport był jej wielką pasją, toteż po zakończeniu kariery zawodniczkowej zaangażowała się w wychowanie i trenowanie młodzieży. Przez lata pracowała w Tucholskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, łącząc pracę zawodową z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Troszczyła się o rozwój sportu na terenach wielkich, działała w Ludowych Zespołach Sportowych, organizowała zawody sportowe i imprezy rekreacyjne.

Wspominana jest jako osoba skromna i bezinteresowna. Nie szukała rozgłosu, ale z pasją dzieliła się swoimi doświadczeniami z innymi. Wspierała rozwój lokalnego sportu, angażowała się w życie społeczne Wielkiego Mędromierza. Te cechy sprawiały, że była bardzo postacią cenioną i szanowaną zarówno w świecie sportu, jak i w życiu codziennym.



Amelia Zdziechowska (1887-1957)

Współwłaścicielka majątku ziemskiego w Słaboszewku koło Mogilna, żona publicysty i ziemianina Kazimierza Zdziechowskiego. Choć zachowało się niewiele oficjalnych informacji o niej, pamięć o serdeczności Amelii Zdziechowskiej, jej dobroci i szacunku do każdego człowieka przetrwała wśród mieszkańców.

W okresie międzywojennym dom Zdziechowskich był miejscem spotkań artystycznej elity – bywali tam m.in. pianista Witold Małcużyński oraz pisarze Witold Gombrowicz i Jerzy Andrzejewski. Amelia cieszyła się ogromną sympatią – zapamiętano ją jako uśmiechniętą, ciepłą osobę, ubraną zawsze w eleganckie jedwabne suknie. Jej dobroć była bezinteresowna – regularnie odwiedzała miejscową ludność z koszami pełnymi lekarstw i żywności. Dzięki jej inicjatywie powstało Katolickie Stowarzyszenie Włościanek oraz przedszkole dla dzieci z okolicy.

Po wybuchu II wojny światowej Amelia wraz z rodziną została wysiedlona z majątku i zamieszkała w Jedliczu koło Jasła. W roku 1942 jej mąż Kazimierz, zięć Władysław Krasicki oraz przyjaciel domu, dr Stanisław Żejmo-Żejmis, zostali aresztowani przez Gestapo i zamordowani w Auschwitz.

Pozbawiona środków do życia, Amelia Zdziechowska mieszkała po wojnie w trudnych warunkach z córką Marią i wnukami. Zmarła w 1957 roku. Spoczywa w grobowcu rodzinnym w Gorlicach.



Skąd pochodziły nasze bohaterki?



Pomóż nam wypełnić tę mapę!

Szukamy herstorii kobiet-budowniczek z naszego regionu. Jeśli zainspirował Was spektakl, możecie samodzielnie odkrywać i dokumentować podobne opowieści o ważnych kobietach, zanim zostaną zapomniane. Wspólnie stworzymy największe w regionie internetowe archiwum herstorii kobiet-budowniczek.

Włącz się do projektu. Jeśli chcesz opowiedzieć herstorię, napisz do nas:
budowniczki@woak.pl



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Instytucja kultury
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Projekt „Budowniczki na Kujawach i Pomorzu” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego oraz z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**KULTURA
DOSTĘPNA**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego